

Senator McCarthy i jego krucjata

11 czerwca 2016

Kiedy tuż po zakończeniu konfliktu znużone wojną amerykańskie społeczeństwo sprzyjało, jak się zdaje, demobilizacji i rozbrojeniu, administracja Trumana (Roosevelt zmarł w kwietniu 1945 roku) działała na rzecz stworzenia atmosfery kryzysu i zimnej wojny. To prawda, że rywalizacja ze Związkiem Radzieckim była realna – kraj ten wyszedł z wojny ze zrujnowaną gospodarką, a śmierć poniosło dwadzieścia milionów jego obywateli, lecz dokonał zdumiewającej odbudowy, powiększając jeszcze swoją potęgę przemysłową i odzyskując siłę militarną. Jednak administracja Trumana przedstawiała Związek Radziecki nie tylko jako rywala, ale także jako bezpośrednie zagrożenie.

Seria działań w kraju i za granicą umożliwiła wywołanie atmosfery lęku, swoistej antykomunistycznej histerii, dzięki której budżet wojskowy gwałtownie wzrastał, a związane z wojną zamówienia pobudzały gospodarkę. To połączenie taktyk pozwalało na agresywniejszą politykę zagraniczną i bardziej represyjne działania w kraju.

Ruchy rewolucyjne w Europie i Azji przedstawiano amerykańskiej opinii publicznej jako przykład radzieckiego ekspansjonizmu, co miało przywołać w pamięci oburzenie na wieść o agresywnych poczynaniach Hitlera.

WOJNA W KOREI

W pierwszym powojennym dziesięcioleciu Stany Zjednoczone starały się stworzyć narodowy konsensus konserwatystów i liberałów, republikanów i demokratów, w oparciu o zimnowojenną politykę i antykomunizm. Konsensus ten nie obejmował oczywiście radykałów, którzy nie wspierali polityki zagranicznej mającej na celu stłumienie wybuchających na całym

świecie rewolucji. Do stworzenia takiej narodowej koalicji najlepiej nadawał się reprezentujący Partię Demokratyczną liberalny prezydent, którego agresywna polityka zagraniczna zyskałaby uznanie konserwatystów, a programy reform wewnętrznych – Sprawiedliwy Ład (Fair Deal [1]) Trumana – byłby atrakcyjny dla liberałów. Gdyby, ponadto, liberałowie i tradycyjni demokraci, których wspomnienia wojenne były nadal świeże, gotowi byli poprzeć amerykańską politykę zagraniczną stawiającą tamę radzieckiej „agresji”, to rozpadłby się radykalno-liberalny blok powstały podczas II wojny światowej. Gdyby zaś nastroje antykomunistyczne stały się wystarczająco silne, liberałowie mogliby nawet zaaprobować represyjne posunięcia w kraju, które w zwykłych czasach uznaliby za naruszenie liberalnej tradycji tolerancji. Wojna w Korei w 1950 roku (nigdy oficjalnie niewypowiedziana) przyspieszyła powstawanie owej liberalno-konserwatywnej koalicji.

Korea, okupowana przez trzydzieści pięć lat przez wojska japońskie, po II wojnie światowej uzyskała suwerenność od Japonii. Półwysep Koreański został podzielony wzdłuż trzydziestego ósmego równoleżnika na należącą do radzieckiej strefy wpływów część północną, w której panowała socjalistyczna dyktatura, oraz należącą do amerykańskiej strefy wpływów część południową, w której panowała prawicowa dyktatura. Oba państwa koreańskie wymieniały między sobą pogróżki, aż 25 czerwca 1950 roku wojska Korei Północnej rozpoczęły inwazję na Koreę Południową. Organizacja Narodów Zjednoczonych, zdominowana przez Stany Zjednoczone, zwróciła się wówczas do swoich członków o pomoc w celu „odparcia zbrojnej napaści”. Truman wydał amerykańskim siłom zbrojnym rozkaz wsparcia Korei Południowej. Wojska amerykańskie pełniły oficjalnie funkcję armii ONZ. Truman powiedział wtedy: „Powrót do rządów siły w stosunkach międzynarodowych będzie mieć daleko idące skutki. Stany Zjednoczone będą nadal stać na straży praworządności”.

Stany Zjednoczone w reakcji na „rządy siły” zmieniły zarówno

Północną, jak i Południową Koreę w pobojowisko, przez trzy lata nieprzerwanie bombardując i ostrzeliwując półwysep. Jeden z dziennikarzy BBC tak opisywał rezultaty użycia napalmu:

„Przed nami ukazała się niezwykła postać: ni to stojąca, ni to przykucnięta z szeroko rozstawionymi nogami i ramionami rozpostartymi na boki. Nie miała oczu, a całe jej ciało, widoczne niemal w całości spod strzępów spalonej odzieży, pokrywała twarda czarna skorupa nakrapiana żółtą ropą [...]. Człowiek ten musiał stać, gdyż praktycznie nie miał skóry, a pokrywająca go skorupa łatwo pękała [...]. Pomyślałem o obróconych w popiół setkach wiosek, które sam widziałem, i wyobraziłem sobie listę ofiar, ciągnącą się wzdłuż koreańskiego frontu.”

Szacuje się, że w wojnie koreańskiej po obu stronach zginęło około dwóch milionów Koreańczyków – wszyscy w imię sprzeciwu wobec „rządów siły”.

Choć Truman mówił o „rządach prawa”, to amerykańskich sił zbrojnych zdawało się to nie dotyczyć. Rezolucja ONZ wzywała do działań „w celu odparcia zbrojnej napaści i przywrócenia pokoju oraz bezpieczeństwa w regionie”, lecz Amerykanie po zepchnięciu północnokoreańskich oddziałów z powrotem do trzydziestego ósmego równoleżnika ruszyli w głąb terytorium Korei Północnej, dochodząc aż do rzeki Yalu, stanowiącej granicę z Chinami, to zaś skłoniło Chińczyków do przystąpienia do wojny. Konflikt ponownie przeniósł się na południe i utknął w martwym punkcie na trzydziestym ósmym równoleżniku, dopóki negocjacje pokojowe w 1953 roku nie zatwierdziły ponownie dawnej granicy między Północną a Południową Koreą.

WOJNA MCCARTHY'EGO

Wojna koreańska zmobilizowała liberalną opinię publiczną do stanięcia po stronie działań zbrojnych i prezydenta. Powstał rodzaj koalicji potrzebnej do utrzymania działań interwencyjnych zagranicą i militaryzacji gospodarki krajowej.

Oznaczało to też problemy dla tych, którzy pozostawali poza ową koalicją, jak choćby radykalnych krytyków ekspansjonistycznej polityki. Alonzo Hamby w książce *Beyond the New Deal* [Poza Nowy Ład] stwierdza, że wojnę koreańską popierały zarówno „The New Republic” [2], „The Nation” [3], jak i Henry Wallace, który w 1948 roku konkurował z Trumanem o kandydaturę na fotel prezydencki z ramienia Partii Postępowej [4]. Liberałowie nie lubili senatora Josepha McCarthy’ego (który wszędzie, nawet wśród liberałów, polował na komunistów), lecz wojna koreańska, jak powiada Hamby, „dała makkartyzmowi nowe życie”.

Lewica stała się bardzo wpływowa w ciężkich latach 1930. i podczas wojny z faszyzmem. Faktyczna liczba członków Partii Komunistycznej Stanów Zjednoczonych nie była duża (prawdopodobnie nie przekraczała stu tysięcy), ale komuniści stanowili potężną siłę w związkach zawodowych, zrzeszających miliony robotników, liczyli się też w świecie sztuki i kultury, mieli duże wpływy wśród wielu Amerykanów skłonnych spojrzeć przychylnie na komunizm i socjalizm w obliczu załamania systemu kapitalistycznego w latach 1930. Tak więc jeśli po II wojnie światowej system miał zabezpieczyć kapitalizm w kraju i zbudować konsensus poparcia dla amerykańskiego imperium, to musiał osłabiać i izolować lewicę.

22 marca 1947 roku, dwa tygodnie po przedstawieniu kongresmenom, w odniesieniu do Grecji i Turcji, nowej doktryny polityki zagranicznej, prezydent Truman podpisał rozporządzenie wykonawcze 9835, inicjując program wyszukiwania i „infiltracji osób niełojalnych” w amerykańskiej administracji. Douglas Miller i Marion Nowak w swojej książce *The Fifties* [Lata pięćdziesiąte] komentują:

„Choć Truman miał później narzekać na „wielką falę hysterii”, która przetoczyła się przez kraj, to do stworzenia tej hysterii w dużej mierze przyczyniło się właśnie jego oddanie sprawie zwycięstwa nad komunizmem i pełnej ochrony Stanów Zjednoczonych przed zagrożeniami zewnętrznymi i wewnętrznymi.

Od zapoczątkowania programu bezpieczeństwa w marcu 1947 roku do grudnia 1952 roku przebadano około sześciu tysięcy sześciuset osób. Nie wykryto ani jednego przypadku szpiegostwa, lecz około pięciuset ludzi zwolniono, stawiając im mętny zarzut „podejrzenia o nielojalność”. Dochodzenia prowadzono, bazując na nieujawnionych dowodach i informacjach pochodzących od tajnych (i często płatnych) donosicieli, nie zaś w oparciu o sędziego czy ławę przysięgłych. Choć nie wykryto żadnych prób sabotażu ani działalności wywrotowej, wielki rozmach oficjalnego „polowania na czerwonych” dał podstawy potocznemu przekonaniu, że szpiegzy infiltrują rząd. Konserwatywna i pełna lęku reakcja na wyzwanie, jakim była lewica, okazała się przekleństwem dla Stanów Zjednoczonych. Amerykanie nabrali wówczas przeświadczenia o potrzebie zapewnienia krajowi absolutnego bezpieczeństwa i zachowania ustalonego porządku.”

Wydarzenia, jakie miały miejsce na świecie tuż po wojnie, ułatwiały budowanie społecznego poparcia dla antykomunistycznej krucjaty w kraju. W 1948 roku partia komunistyczna w Czechosłowacji obaliła niekomunistyczną władzę i ustanowiła własne rządy. W tym samym roku Związek Radziecki zablokował Berlin (wydzielony z radzieckiej strefy i okupowany wspólnie przez aliantów), co zmusiło Stany Zjednoczone do zorganizowania dostaw do miasta drogą powietrzną. W 1949 roku komuniści zwyciężyli w Chinach, a Rosjanie przeprowadzili pierwszą próbę z bronią atomową. W 1950 roku rozpoczęła się wojna koreańska. Wszystkie te wydarzenia przedstawiano społeczeństwu amerykańskiemu jako przejawy światowego spisku komunistycznego.

ANTYIMPERIALNA FALA

Nie tak nagłaśniany jak komunistyczne zwycięstwa, lecz równie niepokojący dla rządu amerykańskiego był gwałtowny wzrost nastrojów niepodległościowych wśród ludów skolonizowanych na całym świecie. Nasilały się ruchy rewolucyjne: w Indochinach przeciwko Francuzom, w Indonezji przeciwko Holendrom, a na

Filipinach, gdzie wybuchła zbrojna rebelia, przeciwko Stanom Zjednoczonym.

Przez Afrykę również przetaczały się fale niezadowolenia w postaci strajków. Basil Davidson w książce „Let Freedom Come” („Niech nadejdzie wolność”) opowiada o najdłuższym w dotychczasowych dziejach kontynentu stu sześćdziesięciodniowym strajku, który w 1947 roku podjęło dziewiętnaście tysięcy kolejarzy we Francuskiej Afryce Zachodniej. Przesłanie, jakie strajkujący skierowali do generała sprawującego urząd lokalnego gubernatora, daje wyraz nieznanym dotąd wojowniczym nastrojom wśród nich panującym: „Możecie otworzyć wasze więzienia i przygotować swoje karabiny maszynowe oraz armaty. Mimo to jednak 10 października o północy, jeśli nasze żądania nie zostaną spełnione, ogłaszamy strajk generalny”. Rok wcześniej w Afryce Południowej sto tysięcy pracowników kopalni złota przerwało pracę, domagając się dniówki w wysokości 10 szylingów (około 2,5 dolara). Był to największy strajk w historii kraju, zdławiony dopiero po interwencji wojska. W 1950 roku w Kenii również wybuchł strajk generalny przeciwko głodowym płacom.

Tak więc rządowi Stanów Zjednoczonych i amerykańskim interesom gospodarczym groziła nie tylko radziecka ekspansja. Tak naprawdę ruchy komunistyczne w Chinach, Korei, Indochinach i na Filipinach miały charakter lokalny i nie były inspirowane przez Rosjan. Przez cały świat szła fala antyimperialistycznych rebelii, a postawienie jej tamy wymagało od Ameryki gigantycznego wysiłku. Konieczne stało się osiągnięcie narodowej jednomyślności w kwestii zwiększenia wydatków budżetowych na wojsko i stłumienie wszelkiej opozycji krytykującej amerykańską politykę zagraniczną. Truman i liberałowie zasiadający w Kongresie podjęli w latach powojennych próbę zbudowania nowego ogólnonarodowego porozumienia w oparciu o antykomunistyczne ustawodawstwo, prześladowania ze strony Departamentu Sprawiedliwości i rozporządzenie wykonawcze wymagające składania przysięg

lojalności.

W tej atmosferze senator Joseph McCarthy ze stanu Wisconsin mógł pójść jeszcze dalej niż Truman. Na początku 1950 roku, przemawiając do Kobiecego Klubu Republikańskiego (Women's Republican Club) w Wheeling w Wirginii Zachodniej, McCarthy chwycił plik kartek i wykrzyknął: „Mam tu w ręku listę dwustu pięciu osób – znaną już sekretarzowi stanu – które są członkami Partii Komunistycznej, a mimo to nadal pracują w Departamencie Stanu i kształtują jego politykę”. Następnego dnia, przemawiając w Salt Lake City, McCarthy stwierdził, że dysponuje listą, na której jest tylko pięćdziesiąt siedem nazwisk. W kolejnych wystąpieniach liczba ta wciąż się zmieniała. Wkrótce potem przedstawił w Senacie fotokopie około stu dokumentów wydobytych z archiwów, zawierających deklaracje lojalności pracowników Departamentu Stanu. Dokumenty te pochodziły sprzed trzech lat i w większości dotyczyły osób, które nie pracowały już w Departamencie. Jednak McCarthy mimo wszystko odczytał je przed izbą, konfabulując przy tym, dodając nieco od siebie i zmieniając ich treść. W jednym przypadku zmienił zawarte w aktach określenie „o poglądach liberalnych” na „o skłonnościach komunistycznych”, a w innym „sympatyk” na „aktywny komunista”. Podobnych przeinaczeń w jego przemówieniu było więcej.

McCarthy kontynuował swoje działania przez kilka lat. Jako przewodniczący Stałej Podkomisji Śledczej (Permanent Subcommittee on Investigations) w Senackiej Komisji do badania Działalności Rządu (Senate Committee on Government Operations) badał program informacyjny Departamentu Stanu, działalność rządowej rozgłośni Głos Ameryki oraz utrzymywanych za granicą bibliotek, które zawierały książki autorstwa między innymi osób uznanych przez McCarthy'ego za komunistów. Departament Stanu zareagował panicznie, kierując do swoich ośrodków bibliotecznych na całym świecie strumień dyrektyw. Z bibliotek usunięto czterdzieści tytułów, w tym wybór pism Thomasa Jeffersona w opracowaniu Philipa Foner'a oraz dramat The

Children's Hour Lillian Hellman [5]. Niektóre książki zostały nawet spalone.

McCarthy stawał się z czasem coraz śmielszy. Wiosną 1954 roku rozpoczął przesłuchania w ramach śledztwa w sprawie rzekomej obecności „elementów wywrotowych” w wojsku. Kiedy jednak zarzucił generałom, że zbyt łagodnie traktują osoby podejrzewane o komunistyczne sympatie, zraził do siebie zarówno republikanów, jak i demokratów. W grudniu 1954 roku senatorowie przeważającą większością głosów udzielili mu nagany za „zachowanie [...] niegodne członka Senatu Stanów Zjednoczonych”. Senacka rezolucja unikała jednak krytyki McCarthy'ego z powodu kłamstw i przejawaskrawień, jakich dopuścił się w swej działalności wymierzonej przeciw komunistom; skupiała się natomiast raczej na pomniejszych kwestiach, takich jak jego odmowa stawienia się przed Podkomisją Senatu do spraw Przywilejów i Wyborów (Senate Subcommittee on Privileges and Elections), a także znieważenie jednego z generałów podczas przesłuchań.

MCCARTYZM BEZ MCCARTHY'EGO

W tym samym czasie, gdy Senat udzielał nagany McCarthy'emu, Kongres wprowadzał całą serię antykomunistycznych ustaw. Liberał Hubert Humphrey wprowadził do jednej z nich poprawkę, której celem była delegalizacja Partii Komunistycznej. Prezentując propozycję poprawki, mówił: „Nie mam zamiaru być połowicznym patriotą [...]. Albo senatorowie poprą uznanie Partii Komunistycznej za to, czym ona w istocie jest, albo będą nadal potykać się o subtelności prawne i detale techniczne”.

Liberałowie w rządzie sami działali, aby wykluczyć, prześladować, dymisjonować, a nawet więzić komunistów. McCarthy po prostu poszedł zbyt daleko, atakując nie tylko komunistów, lecz również liberałów, zagrażając w ten sposób szerokiej koalicji liberalno-konserwatywnej, której istnienie zostało uznane za niezbędne dla stabilności sytuacji

wewnętrznej. Na przykład Lyndon Johnson, jako lider senackiej mniejszości, opracował nie tylko rezolucję upominającą nagana McCarthy'ego, ale był również odpowiedzialny za utrzymanie jej w wąskich granicach potępienia „postępowania [...], które nie przystoi członkowi Senatu Stanów Zjednoczonych”, bez krytykowania samego antykomunizmu senatora.

John F. Kennedy był ostrożny w tej kwestii i nie wypowiadał się przeciwko McCarthy'emu (nie uczestniczył w głosowaniu, podczas którego zatwierdzono wotum nieufności wobec senatora, i nigdy nie powiedział, jak zagłosowałby, gdyby był obecny). Warto zauważyć jednak, że ciągłe podkreślanie przez McCarthy'ego, iż komunizm w Chinach zwyciężył z powodu łagodnej postawy amerykańskiego rządu, było bliskie opinii Kennedy'ego wyrażonej w Izbie Reprezentantów w styczniu 1949 roku, kiedy chińscy komuniści zajęli Pekin. Kennedy powiedział wówczas:

„Panie Przewodniczący, w ciągu tego weekendu poznaliśmy zasięg katastrofy, która dotknęła jednocześnie Chiny i Stany Zjednoczone. Odpowiedzialność za klęskę naszej polityki zagranicznej na Dalekim Wschodzie spada bezpośrednio na Biały Dom i Departament Stanu.

Nieustanne podkreślanie, że pomoc nie będzie dostępna, o ile nie powstanie rząd koalicyjny z komunistami, stanowiło dla chińskiego Rządu Narodowego druzgocący cios.

Nasi dyplomaci i ich doradcy, Lattimorowie i Fairbankowie [chodzi o dwóch znawców dziejów Chin, Owena Lattimore'a, którego McCarthy oskarżał o szpiegostwo, i Johna Fairbanka, profesora Uniwersytetu Harvarda – przyp. H.Z.], byli tak zaniepokojeni niedoskonałością ustroju demokratycznego w Chinach po dwudziestu latach wojny i opowieściami o korupcji na wysokich stanowiskach, że stracili z oczu naszą wielką stawkę, jaką były niekomunistyczne Chiny [...].”

Izba Reprezentantów musi teraz wziąć na siebie obowiązek

zapobieżenia rozlaniu się wzbierającej fali komunizmu na całą Azję.

Kiedy w 1950 roku republikanie poparli Ustawę o bezpieczeństwie państwa (Internal Security Act) wprowadzającą nakaz rejestracji organizacji uznanych za komunistyczne lub sympatyzujące z komunizmem, liberalni senatorowie nie walczyli przeciwko niej do upadłego. Niektórzy z nich, między innymi Hubert Humphrey i Herbert Lehman, proponowali utworzenie w miejsce radykalnych rozwiązań „ośrodków dozoru” (de facto obozów koncentracyjnych) dla podejrzanych „wywrotowców”, którzy w przypadku ogłoszenia przez prezydenta „stanu zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego” mieli być tam przetrzymywani bez procesu. Przepis o ośrodkach dozoru ostatecznie nie zastąpił Ustawy o bezpieczeństwie państwa, lecz został do niej włączony jako uzupełnienie, a proponowane obozy faktycznie zostały utworzone (w 1968 roku, na fali ogólnego rozczarowania antykomunizmem, ustawę uchylono [6]).

Rozporządzenie wykonawcze Trumana z 1947 roku, które wymagało składania przysięg lojalności, obligowało Departament Sprawiedliwości do opracowania listy organizacji uznanych przez niego za „totalitarne, faszystowskie, komunistyczne lub wywrotowe [...], albo też dążące do zmiany formy rządu Stanów Zjednoczonych w nielegalny sposób”. Nie tylko formalne członkostwo, lecz również „nici sympatii” łączące z którąkolwiek z organizacji znajdujących się na liście sporządzonej przez prokuratora generalnego mogły być uznane za przejaw nielojalności. W 1954 roku na liście tej znajdowały się setki grup, oprócz Partii Komunistycznej i Ku Klux Klanu wpisano na nią również Ośrodek Kultury im. Chopina (Chopin Cultural Center), Towarzystwo Bratniej Pomocy im. Cervantesa (Cervantes Fraternal Society), Komitet na rzecz Uczestnictwa Czarnoskórej Ludności w Sztuce (Committee for the Negro in the Arts), Komitet Ochrony Karty Praw (Committee for the Protection of the Bill of Rights), Ligę Pisarzy Amerykańskich (League of American Writers), Miłośników Przyrody Ameryki

(Nature Friends of America), Teatr Ludowy (People's Drama), Waszyngtońskie Stowarzyszenie Księgarskie (Washington Bookshop Association) i Jugosłowiański Klub Żeglarski (Yugoslav Seaman's Club).

Tak więc to nie McCarthy i republikanie, ale Departament Sprawiedliwości w administracji Trumana, uchodzącego za liberalnego demokratę, zainicjował serię oskarżeń, które wzmogły antykomunistyczne nastroje społeczne. Najważniejszym z nich było postawienie latem 1950 roku zarzutu szpiegostwa Juliusowi i Ethel Rosenbergom.

Autorstwo: Howard Zinn

Tłumaczenie: Andrzej Wojtasik

Fragment książki „Ludowa historia Stanów Zjednoczonych. Od roku 1492 do dziś” (wyd. Wydawnictwo Krytyki Politycznej)

Źródło: Monde-Diplomatique.pl

PRZYPISY

[1] Program ten, ostatecznie zrealizowany w niewielkim tylko zakresie, przewidywał m.in. pełne zatrudnienie bez dyskryminacji rasowej i wyznaniowej, podniesienie minimalnych płac, poszerzenie zakresu ubezpieczeń społecznych, regulacje czasu pracy i rozwój budownictwa mieszkaniowego.

[2] „The New Republic” – amerykańskie czasopismo (niegdyś tygodnik, od niedawna dwutygodnik) o centrolewicowym obliczu programowym, ukazuje się od 1914 roku.

[3] „The Nation” – najstarszy tygodnik społeczno-polityczny w Stanach Zjednoczonych, ukazujący się od 1865 roku, uchodzący za jedno z najważniejszych i najbardziej wpływowych pism amerykańskiej lewicy.

[4] Henry Wallace w czasie trzeciej kadencji Roosevelta pełnił urząd wiceprezydenta, lecz w styczniu 1945 roku na stanowisku tym zastąpił go Truman i to on przejął obowiązki prezydenta po śmierci Roosevelta, która nastąpiła trzy miesiące później.

Przed wyborami prezydenckimi w 1948 roku, w których Truman kandydował z ramienia demokratów, Wallace, reprezentujący w tej partii frakcję liberalną, założył wraz ze swymi zwolennikami odrębne ugrupowanie, Partię Postępową Stanów Zjednoczonych (United States Progressive Party). Nie należy jej mylić z dwiema wcześniej działającymi partiami o podobnej nazwie.

[5] Lillian Hellman (1905-1984) – amerykańska dramatopisarka i autorka scenariuszy filmowych, była pierwszą kobietą, która otrzymała nominację do Oscara za najlepszy scenariusz. Przez całe życie związana była z lewicą; w 1950 roku odmówiła składania zeznań przed Komisją Izby Reprezentantów do Badania Działalności Antyamerykańskiej.

[6] Proces wycofywania się z Ustawy o bezpieczeństwie państwa był złożony. Już w 1965 roku Sąd Najwyższy uznał, że wymóg rejestracji członków Partii Komunistycznej jest sprzeczny z pierwszą poprawką, a w 1967 roku zniesiono zakaz zatrudniania komunistów we władzach federalnych, jako niezgodny z konstytucyjnym prawem do swobodnego zrzeszania się. Ostatecznie ustawa przestała obowiązywać w 1971 roku, wraz z wejściem w życie Non-Detention Act.